

Lekarze przełamują zmowę milczenia ws. szczepień

10 czerwca 2018

Spór zwolenników szczepień z przeciwnikami szczepień wciąż przybiera na sile. Obie strony przerzucają się faktami, badaniami, danymi. Zwolennicy szczepień powołują się na swoje badania, na racjonalność i na powszechny w nauce konsensus. Przeciwnicy szczepień powołują się na swoje badania, jak i na argumentację, że szczepionki to tylko produkt, na którym się zarabia. Dzieci, rodzice i publiczna służba zdrowia mają być po prostu dojnymi krowami. Same szczepionki i tak nie ochronią przed zachorowaniem, kto ma zachorować ten zachoruje. W dodatku szczepionki mają być produkowane tak, by było jak najtaniej, co sprawia, że jest w nich dużo organicznych, genetycznych i chemicznych pozostałości. A jaki wpływ na zdrowie mają te pozostałości, to nikt nie wie.

Dodatkowo podnoszony jest też argument o tym, że koncerny farmaceutyczne mogą przemykać oko na obecność tych zanieczyszczeń w szczepionkach. Przecież jeśli dziecku się coś stanie, to w przyszłości będzie to nowy klient farmacji. Dodatkowo człowiek ewolucyjnie nie jest przystosowany do takiej ingerencji w układ autoimmunologiczny, czyli odpornościowy. Po tak potężnej baterii szczepień układ odpornościowy u wielu ludzi zaczyna „wariować” i atakować zdrowe komórki. To stąd ma brać się istna epidemia chorób autoimmunologicznych, takich jak Hashimoto, toczeń, Leśniowskiego-Crohna, celiakia, stwardnienie rozsiane i inne.

ZWOLENNICY SZCZEPIEŃ KONTRA PRZECIWNICY SZCZEPIEŃ

Zwolennicy szczepień i ogólnie wszystkich „wersji oficjalnych” w medycynie, nauce i polityce, punktuja przeciwników szczepień, nazywając ich oszołomami. Oszołomy mają więc wierzyć w pseudonaukowe brednie, węszyć wszędzie spisek.

Oszło im także leczyć przeziębienie błotem, sikać na zranienie w kierunku odwrotnym niż północ i zakładać folię aluminiową na głowę, by zmniejszyć ryzyko zgwałcenia przez złą kosmiczną rasę – reptilian. Patrząc na to, co się dzieje na zdrowotnych czy ezoterycznych grupkach, jak i patrząc na to, co robią „internetowi duchowi guru”, nietrudno nie przyznać racji. Na internetowych grupkach o zdrowiu nie odzyskasz zdrowia, ale co najwyżej nabawisz się kurwicy od komentowania i ewentualnie uszkodzenia wątroby od zalecanych tam „porad”. Na internetowych grupkach ezoterycznych nie zdobędziesz rzetelnej wiedzy, co najwyżej nabawisz się kurwicy od użerania się czyja prawda o czakrze serca jest „mojsza”.

Zwolennicy szczepień około roku 2008 – 2010, czyli w czasach już „zamierzchłych”, grupowali się wokół internetowych hashtagów „TTDKN” a potem „neuropa”. Koncentrowali się wokół portalu racjonalista.pl, ich mekki, jednak z czasem portal ten przeszedł zadziwiającą, pozytywną rewolucję. Wielu z nich miało swoje własne strony i blogi, nazywane przez nich „blogaskami”. Zajmowali się oni propagandą i atakowaniem argumentów i blogów alternatywnych. W wielkim skrócie, zachwalali szczepienia, GMO, chemię w żywności. Zachwalali każdą „oficjalną wersję rzeczywistości”, a takie wersje rzeczywistości mają to do siebie, że rządy, korporacje, biznes itp. zarabiają na nich miliardy. Poza tym są one systemami władzy, które oprócz zysku zapewniają elitom także rząd dusz.

A więc autorzy tych „blogasków” byli takimi buldożerami elit. Wszystko co może zaszkodzić rządowi, korporacjom miliardernom było według nich „be”, a wszystko co może przysporzyć im zysków i sprawić „by było tak jak było”, było wg nich „cacy”. Jednak jak już wspomniałem, były to czasy „zamierzchłe”. Wiele z tych blogów już zamilkło. Wielu autorów nie publikuje od dwóch lub więcej lat. Część się przeniosła na potężne, multimedialne kombajny takie jak „Pogromcy mitów”. Teraz propagandą „pro-oficjalną” zajmują się właśnie takie prężnie działające multimedialne kombajny. Modny i przystojny YouTuber

nagrywa w mini-studiu rodem z Hollywood zgodnie z wszelkimi zasadami poprawnego kręcenia filmów i teledysków. W garniturze kosztującym równowartość Twoich pięcioletnich zarobków przekonuje Cię, że szczepionki są dobre, a teorie spiskowe są złe.

ZYSK PONAD ZDROWIE?! JAK TO Z TYMI KONCERNAMI FARMACEUTYCZNYMI JEST?

Jaka jest więc prawda? Komu ufać? Być może w rozwianiu Twoich wątpliwości pomoże Ci mój artykuł ostatecznie demaskujący zamysł koncernów farmaceutycznych. I wcale nie chodzi tutaj o jakieś dziwne teorie z folią aluminiową na głowie i UFO w tle, i nie chodzi tutaj o jakieś dziwy w stylu leczenia sraczki dość podejrzanymi ziołami z lasu. 10 kwietnia 2018 roku opublikowano raport „The Genome Revolution”. Analitycy banku Goldman Sachs, tego który odpowiada za plan Balcerowicza i zniszczenie polskiej gospodarki, analizowali przyszłość pod kątem rozwoju inżynierii genetycznej i terapii genowych. Doszli oni do wniosku, że ten model biznesowy, jak to oni określili, jest niezbyt interesujący. W raporcie powiedzieli oni wprost: „Skuteczne wyleczenie pacjentów w dłuższym okresie redukuje bazę klientów i prowadzi firmy farmaceutyczne do bankructwa.”

Ignorowanie zarówno medycyny oficjalnej (czyli akademickiej) jak i medycyny alternatywnej (czyli naturalnej) może mieć bardzo złe konsekwencje. Kwestię walki między tymi gałęziami medycyny poruszałem wielokrotnie w nowszych artykułach medycznych. Medycyna oficjalna nie lubi medycyny naturalnej, bo zabiera im klientów i zyski. Wielu naturapeutów rzetelnie wykonujących swoją pracę i osiągających dobre wyniki jest niemal terroryzowana, a rzeczy jakie się czasami dzieją wokół nich przypominać mogą film sensacyjny klasy C. Z kolei medycyna naturalna nie lubi medycyny oficjalnej, bo Ci od oficjalnej uważają, że pozjadali wszelkie rozumy, że znają już ostateczną odpowiedź na wszystko, i że mogą zmuszać do kupowania swoich produktów (vide: przymusowe szczepienia).

MEDYCYNĄ AKADEMICKĄ KONTRA MEDYCYNĄ NATURALNĄ

Kłopot w tym, że medycyna powinna być jedna. Dalsze panoszenie się koncernów farmaceutycznych powoduje jej „zduszenie”, hamuje dalszy rozwój (np w/w terapii genowych) i powoduje coraz powszechniejszą nienawiść. Komuś babcia umarła od chemioterapii. Komuś dziecko stało się bardzo chorowite po podaniu szczepionki. Jeszcze ktoś po 15-minutowej wizycie u endokrynologa, za którą zapłacił 200 zł dostał tylko hormony. Które pomogły na te 2 miesiące, a potem rozpiardoliły tarczycę i całą gospodarkę hormonalną, powodując katastrofalny uszczerbek na zdrowiu. Kolejne 200 złotych i kolejne, by dowiedzieć się, że hormony to jedyne remedium na jego chorobę. I tak to się kręci, gniew narasta, bo ludzie widzą bezsilność lekarzy, którym wolno przepisywać tylko pigułki z apteki, jak i widzą nieskuteczność tych pigułek.

Jest to część dużo szerszego procesu. obrońcy „wersji oficjalnych” piszący na swoich blogaskach sławią lewicę, feminizm i multi-kulti. Udowadniają rzekomo metodami naukowymi, że płci jest 50, a nie dwie. A tu nagle ludzie zaczynają głosować na partie polityczne spoza mainstreamu. I szerzej: nagle okazuje się, że cały system zaczyna się walić. System znienawidzony i wyklęty przez ludzi, którego medycyna jest tylko jedną z części. Bo ludziom nagle się zachciało zmian – i to nie takich, że raz wybiorą SLD, a raz PO, tylko zmian realnych. No i co tu robić. Pewne jest tylko to, że przyszło nam żyć w bardzo „ciekawych czasach”.

„Wiem, że większość ludzi, nawet tych dobrze sobie radzących z problemami najwyższej złożoności, rzadko jest w stanie zaakceptować choćby najprostszą i najoczywistszą prawdę, jeśli zmusza to ich do ogłoszenia fałszywości wniosków, które z upodobaniem przedstawiali swoim kolegom, o których z dumą mówili innym, i z których, nić po nici, utkali materię swojego życia” – Lew Tołstoj.

Na poniższym nagraniu wideo dwóch lekarzy pediatrów mówi o

szkodliwości szczepień.

Na koniec półtoraminutowa relacja z marszu przeciwników przymusowych szczepień, który zebrał około 10 000 ludzi. Z kamery zamontowanej na balkonie dobrze to widać.

Autorstwo: jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org